



Fizjologia kłamstwa

Wielu ludzi uważa, że bez codziennych kłamstw trudno byłoby normalnie żyć i mieć dobre relacje z otaczającymi nas ludźmi. Niektórzy psychologowie twierdzą nawet, że bez świadomego rozmijania się z prawdą, nasze życie byłoby wręcz koszmarem ciągłych konfliktów i wzajemnego ranienia się.

Powodów i okoliczności, dla których kłamiemy jest wiele, ale zachowanie większości z nas w trakcie mówienia nieprawdy jest bardzo podobne.

W momencie gdy kłamiemy, dochodzi do ciekawego zjawiska – nasz organizm odruchowo odczuwa silny dyskomfort. W ułamku sekundy, zanim nawet nasz rozum zdąży wygenerować możliwe przykre konsekwencje naszych słów i przed tym, jak potępi nas mniej lub bardziej wrażliwe sumienie, uruchamia się autonomiczna (czyli niezależna od naszej woli) część układu nerwowego. To właśnie ona odpowiada za szereg reakcji zachodzących w naszym ciele: przyspieszenie oddechu i częstości pracy serca, zwiększenie intensywności pocenia się, rozszerzenie źrenic, zaczerwienienie twarzy, chęć podrapania się po ciele (podczas kłamania na ciele powstaje specyficzny rodzaj napięcia), czy podwyższenie tonu głosu. To właśnie niektóre z tych zjawisk, wywołujące różnice w parametrach fizycznych ciała, stały się obiektem zainteresowań naukowców oceniających prawdziwość badanych

ludzi i doprowadziły do tworzenia wariografów zwanych potocznie „wykrywaczami kłamstw”.

Myślę, że możemy wyciągnąć z tego piękną lekcję pokazującą nam zarys Bożego Planu.

Pan Bóg uczynił człowieka na swoje podobieństwo – czyli doskonałego i prawdziwego, którego umysł i ciało są ze sobą w harmonii. W momencie gdy ludzie popadają w grzech i poddają się pod wpływ Szatana, o którym Pan Jezus powiedział, że: *Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa* – Jan 8:44, następuje zaburzenie tego pięknego ładu, którego architektem jest nasz Stwórca. W chwili gdy kłamiemy, dochodzi do pojawienia się dysonansu poznawczego, czyli stanu nieprzyjemnego napięcia psychicznego, które wyraża się natychmiastowym „sprzeciwem” naszych ciał, dla których kłamstwo jest nienaturalne i przykre. Możemy oddać naszemu Bogu chwałę za to, że w Swojej mądrości wyposażył nas w takie mechanizmy obronne, które mimo postępującej degradacji ludzkości nadal, lepiej lub gorzej, ale jednak pomagają odróżniać dobro od zła i starają się zniechęcić do powtarzania kłamstw.

Wierzimy, że taki porządek rzeczy nie będzie trwał wiecznie, bo w Królestwie, jakie zaprowadzi Syn Boży Jezus Chrystus, zapanuje Prawda i zmartwychwstała ludzkość ponownie będzie mogła cieszyć się harmonią umysłu i ciała.

Organek Dawid